



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Porządek nabożeństw.

Niedziela 20 lutego 1938 r.

- g. 7. Msza św. — ks. Proboszcz, nauka — ks. Weber.
- g. 9. Msza św. — ks. Kałuski, nauka — ks. F. Gryglewicz
- g. 10. Msza św. — ks. Gryglewicz, nauka — ks. Kałuski.
- g. 11. Suma — ks. kan. Jankowski, kazanie — ks. Uchto.
- g. 17. Nieszpory i kazanie — ks. Staśkiński.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Jaszczyk Robert, Polak Maciej, Szurmich Andrzej Jan.

Zapowiedzi:

Władysław Widawski, wd. z Sosnowca z Ludwiką Cwik, p. z par. tut., Jan Kowalczyk, k. z Janiną Hebdowską, p. ob. par. tutejszej.

Związek małżeński zawarli:

Bolesław Czyż z Zofią Garus, Mieczysław Mozdzyń z Anną Baran, Czesław Adamczyk z Felicją Mucha.

Zmarli:

Żak Agnieszka lat 61, Edward Dybalski lat 26, Barbara Odrobina 2 i pół lata, Felicja Paszyc 80 lat.

Rocznice zgonów:

Wincenty Lewandowski, Bartłomiej Nowak, Karol Rutniewski, Anieła Krzemińska, Władysław Szczesny, Bronisław Majer, Władysław Kupiszewski.

Pieśni:

- 1) Serce Tve Jezu miłością go-reje,
- 2) Jezu w Hostyi utajony daj mi serce Twoje daj,
- 3) Mój Jezu ukochany,
- 4) Pójdźcie błogosławić Pana.

Adoracja Najsw. Sakramentu
od 4-ej do 5-ej po poł.

- 1) Tu jest miejsce utajenia,
- 2) O Panie nasz,
- 3) W okolo cisza,
- 4) Już gości Chrystus,
- 5) O milcząca Hostio biała,
- 6) Nie opuszczaj Nas,
- 7) Dobranoc o Jezu miłości moja.

Zebrań:

Wtorek o godz. 19-ej zebranie K. S. M. M. I zastęp.

Środa o godz. 19-ej zebranie K. S. M. M. II zastęp.

Kochani Parafianie!

Minęła pierwsza niedziela wystawienia P. Jezusa w Najsw. Sakramencie w naszej parafii, które trwało cały dzień. Jezus Chrystus odebrał od serc które Go miłują dużo czci i miłości. Wszyscy, którzy wierzą adorowali P. Jezusa i błagali Go o potrzebne łaski. Od samego rana kościółek nasz był wypełniony wiernymi. Przez cały dzień P. Jezus był otoczony wieńcami serc Akcji Katolickiej i innych Stowarzyszeń religijnych.

Wielu jednak parafian stało z daleka i okazało dziwną obojętność. Skąd to zapomnienie, ten chłód? Stąd że oni nigdy nie skosztowali Eucharystii, jej słodczy, rozkoszy jej miłowania! Nigdy nie poznali Pana Jezusa w Jego dobroci. Ani nie przypuszczają nawet jak ogromną jest miłość Jego w Najświętszym Sakramencie!

Niektórzy mają wiarę w Pana Jezusa, lecz wiarę bierną, wiarę do tego stopnia powierzchowną, że nie dochodzi ona nawet do ich serca. Skąd to pochodzi, że Zbawiciel jest tak mało kochany w Eucharystii? Pochodzi to stąd że mamy słabą wiarę w Jego obecność w Sakramencie Ołtarza, mało znamy Boskiego Mistrza i to co On uczynił dla zbawienia naszego i całego świata. Z drugiej strony, przyczyną jest nasze postępowanie, wykazujące mało miłości; patrząc na to, jak my, wierzący, modlimy się, adorujemy, odwiedzamy Kościoły — obojętni nie rozumieją istotnej obecności P. Jezusa.

Iluż nawet z pośród wiernych, nie odwiedza poza niedzielą, nigdy Najsw. Sakramentu? A więc nie kochają P. Jezusa w Eucharystii, gdyż nie znają Go dostatecznie!

Ustanowienie Najsw. Sakramentu okupione było całą męką Zbawiciela. Zato powinniśmy P. Jezusowi okazać wdzięczność i miłość ku Jego Boskiej Osobie. To też trwa na ołtarzach jedynie, by nam powtarzać;

Kocham Cię; widzisz dobrze że kocham Cię!

Zbawiciel tak obawiał się, byśmy Go nie zapomnieli, że ustalił swój dom, swoje mieszkanie, pośród nas, aby mógł o każdej porze dnia rozmawiać z nami.

P. Jezus w Przenajsw. Sakramencie utajony mówi do wszystkich; nikogo od wielkiego szczęścia tej rozmowy, tego bliskiego, przyjacielskiego owszem poufalego z Nim obcowania nie wyklucza, nikim nie gardzi; nikogo nie odręca, wszyscy do Niego przystęp mają. P. Jezus nie ogląda się na osoby. Dzieci, dorośli i starzy — bogaci i ubodzy, uczeni i prostaczkowie, grzesznicy i sprawiedliwi — wszyscy Mu są mili i drodzy. Pan Jezus nie wyznacza pewnych stałych godzin posłuchania; On zawsze jest gotów przyjąć nas, słuchać nas i z nami rozmawiać. P. Jezus nigdy nam nie mówi: Przyjdź jutro! Nie każe czekać na posłuchanie, na odpowiedź! Zawsze nas przyjmuje, nie przykrywa Mu się nasze odwiedziny, nie zraża się niedołęstwem lub niegodnością naszą, lecz zawsze chętnie pragnie nas widzieć przy sobie.

W tych cudnych godzinach adoracji słuchajmy głosu, który tak słodko płynie z Serca Jezusowego: „Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę“.

Jezus jest człowiekiem.

Ciąg dalszy.

Przystąp w zaufaniu do Niego, grzeszniku, a szukaj pomocy, On zaś jako mocny Bóg ratować cię może. On jako „mąż boleści“, współczucia i zmiłowania, zmiłuje się pewnie i nad tobą, bo On wie, że rany, jakie są w duszy twojej, zadał ci grzech, twój wieczny nieprzyjaciel. Wszak On cię sam wzywa, abys przyszedł do Niego, dodaje ci otuchy, abys się nie lękał. On, który łotra nawracającego się do Niego na Krzyżu, usprawiedliwił i ciebie usprawiedliwi, jeżeli się z pokorą do Niego zbliżysz, rany duszy swej Mu okażesz i o rachunek błagać będziesz. On, który dotąd wszystkim grzesznikom pokutującym łaskawie przebaczył i tobie przebaczyć może,

jeżeli nie wzgardzisz wołaniem Jego i sam dobrowolnie od łaski Jego się nie oddalisz. Spuść się więc na twojego Zbawiciela, bądź posłuszny głosowi Jego, a stanie ci się przyjacielem: „ponieważ przyjaciel przychylniejszy bywa od brata.“

On jest Zbawicielem grzeszników.

Wierna jest ta mowa i wszelkiego przyjęcia godna, iż Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby grzeszników zbawił. Tego Jezusa wywyższył Bóg na Księcia i Zbawiciela i dlatego tylko przyszedł Jezus na świat. Jakże więc skutecznił Jezus nasze zbawienie? Oto tak, że przyjął naszą karę za grzechy na Siebie, którąśmy cierpieć mieli; przestapiliśmy przykazania Boskie, On je zaś doskonale wypełnił, gdyż był świętym, niewinnym, niepokalanym, odłączonym od grzeszników. Myśmy zasłużyli na śmierć za nasze grzechy, bo mówi Pismo święte: „która dusza zgrzeszy, niech umiera,“ a On umarł za nas. „On dał życie swoje na odkupienie wielu.“ Myśmy byli pod przekleństwem,“ przeklęty niech będzie każdy, który nie zachowuje tego, co w księdze prawa napisane jest, ale to przekleństwo On za nas przyjął i zaiste, On niemocy nasze na Siebie wziął, a boleści nasze własne nosił, zraniony jest dla występku naszych, starty jest dla nieprawości naszych, kaźń pokoju naszego jest na Nim, a sinością Jego jesteście uzdrowieni.

Patrz, grzeszniku, na kochanego Jezusa, rozważ dlaczego On tak klęczy w ogrodzie Getsemańskim, płacze i modli się, aż krwawy pot występuje na oblicze Jego, patrz, jak cierniowa korona rani głowę Jego, jak Go katują okrutni żołnierze przy słupie kamiennym, i nie zostawiają na ciele Jego zdrowego miejsca — wszystko to cierpi Zbawiciel za nasze grzechy, aby je zmazał, aby nas od nich oczyścił — nareszcie ofiarował życie Swoje za nasze odkupienie. Byliśmy niewolnikami, a On nas z niewoli grzechu i czarta wyzwolił. Zapłata zaś za grzechy nasze była własna Jego krew. „Jesteście odkupieni drogą krwią Chrystusa,“ mówi apostoł Paweł: Byliśmy oskarżeni, ale On opuścił tron Ojca Swego na niebie, przyszedł do nas na ziemię i rzekł: Ja chcę za nich umierać, ażeby oni otrzymali odpuszczenie i żywot wieczny.“ Gdy zaś spełnił dzieło odkupienia naszego, wstąpił do swej niebieskiej chwały i żyje w ecnie dla naszego odkupienia. Czuwa nad nami i mówi nieustannie do nas w Swojem Świętem słowie; prze Ducha świętego wysłuchuje na-

sze modły, prowadzi Sam naszą sprawę zbawienia, pomaga nam w naszej słabości i „żyje na wieki i zastępuje nas“. Zbawia nas więc tak przez Swoją śmierć, jak i przez Swoje życie. Zapłaciwszy za nasze grzechy, pomaga nam we wszelkich potrzebach duszy i ciała: On wybawia wszystkich od zabójczej śmierci, którzy w nim swą ufność pokładają i ratuje ich od wiecznego potępienia w dzień sądu.

Wszyscy musimy stanąć przed stolicą sędziego, jako przekleśni grzesznicy, ale jeżeli będziemy mogli powiedzieć: położyłem wszelką ufność w Jezusie, który za mnie umarł, wtenczas się okaże, że tylko przez Niego zostaliśmy wolni od wszelkiej winy i otrzymaliśmy odpuszczenie grzechów naszych. Ach grzeszniku, udaj się i ty z wszelką ufnością do kochanego Jezusa, nie wątpij w odpuszczeniu strasznych grzechów twoich, a On i do ciebie rzecze: „Oto byłeś potępionym, piekło miało być twoim mieszkaniem na wieki, ale żeś ufał we Mnie i uwierzyłeś w odkupienie Moje, oplakałeś swoje nieprawości, patrz, oto ściągnąłeś przebaczenie przez Moją krew. Jam za ciebie umarł, abys ty wiecznie żył!...“ O śpiesz, śpiesz się do takiego Zbawiciela!

On jest jedynym Zbawicielem.

Jezus rzekł: „Jam jest droga, prawda i żywot. Nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze Mnie“. Tylko wtenczas możemy odpuszczenie grzechów otrzymać, jeżeli po Jezusa przychodzimy. Bóg złożył wszelkie bogactwo łaski dla grzesznika w ręce Jezusa, i nikt nie może takowe otrzymać, tylko przez Niego. Są ludzie, którzy Jezusa mało cenią, a przecież łaski od Boga się spodziewają, a nie wiedzą, że przez to samo łaskę odrzucają, że Jezusa odrzucają. Dla takich to stanie się Bóg strasznym sędzią i „ogniem pożerającym“. Nie zbawia nas wszelkie nasze dobre uczynki, bo te są grzechami skażone, a choćby takowe doskonałymi były, to przecież nie są w stanie zapłacić ani za jeden uczyniony grzech. Święty Paweł powiada: „Żadne ciało nie będzie usprawiedliwione z uczynków zakonu.“ Bo jeżelibyśmy przez nasze dobre uczynki mogli się sami usprawiedliwić, to nacóż Chrystus podjął śmierć Krzyżową? A jeżeli Chrystus musiał cierpieć, to widoczna rzecz, że nasze usprawiedliwienie nie miało u Boga żadnej wartości. O, nie sprzeczasz się, grzeszny człowiecze, na swoje własne uczynki, na swe dobre serce, na sprawiedli-

wość i uczciwość, na swą miłość dla bliźniego, bo cię nie zbawić nie może jak tylko sprawiedliwość Jezusa i Jego droga śmierć!

Inni myślą, że gdy już są ochrzczeni, święte księgi czytają, w niedzielę do kościoła chodzą, to pewni już są zbawienia. Lecz ileż to jest takich, co te ćwiczenia wykonywali, a dziś są odrzuceni od żywota wiecznego, bo nie szukali prawdziwie Jezusa! Inni uczęszczali i do Sakramentu Ołtarza, ćwiczyli się w religijnych przepisach, a przecież nic im to nie pomogło, bo wykonywali to wszystko świętokradzko, bez przygotowania się należytego, bez głębokiej wiary, bez łaski Bożej. Jeżeli, człowiecze, nie masz prawdziwej wiary i nie żyjesz w duchu odrodzenia Chrystusowego, to cię żaden Sakrament żadne ćwiczenia religijne zbawić nie może. Inni znowu spuścili się tylko na ludzi, szukali u nich pomocy, szukali Boga na różnych miejscach, przywiązywali swoją doskonałość do używania rzeczy zewnętrznych, do pewnych modlitw, a zapomnieli, że Boga należy czcić w duchu i prawdzie, że Bóg może być chwalony i znaleziony na każdym miejscu, a osobliwie, że mamy szukać Jezusa w sercu swoim, które jest mieszkaniem Ducha Świętego, — a tak się oszukali i zgineśli.

Wszak Chrystus sam powiedział: „Gdzie dwóch albo trzech w imieniu Mojem jest zgromadzonych, tam Ja jestem“. Ach czemuż chrześcijanie na tę świętą prawdę nie pamiętają! Nikt nas więc nie może od grzechu uwolnić, nikt nie może sprawiedliwości Boskiej za nas przebłagać, tylko sam Jezus, bo tak mówi święty apostoł Jan: „Jeżeliby kto zaprzeczył, mamy orędownika u Ojca — Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, a on jest ublaganiem za grzechy nasze a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata“.

W nim więc, biedny grzeszniku, połóż całą swoją nadzieję i ufność, bo On jest jedynym twoim Zbawicielem, On i za twoje grzechy będzie błagał Ojca Swego, byleś się upokorzył, wyznał mu swoją nieprawość, i błagał Go o śpieszny ratunek. Dopóki więc żyjesz, dopóki czas sposobny, nie odkładaj na potem nawrócenia swego.

Podziękowanie.

K. S. M. M. składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“ p. Bomskiej za ofiarę w sumie 10 zł. i p. Stefanowi Kreksowi za ofiarowanie książki do naszej biblioteki.

Kierownictwo K. S. M. M.